

□ Czas czytania: 4 min.

Po przybyciu do Patagonii Salezianie – pod przewodnictwem Don Bosco – dążyli do utworzenia Wikariatu Apostolskiego, który zapewniłby autonomię duszpasterską i wsparcie Kongregacji Rozkrzewiania Wiary. Między 1880 a 1882 rokiem, powtarzające się prośby do Rzymu, do prezydenta Argentyny Roki i do arcybiskupa Buenos Aires, napotykały na przeszkody w postaci niepokojów politycznych i nieufności kościelnych. Misjonarze tacy jak Rizzo, Fagnano, Costamagna i Beauvoir przemierzali rzeki Río Negro, Colorado, a nawet dotarli do jeziora Nahuel-Huapi, zakładając placówki wśród Indian i kolonistów. Przełom nastąpił 16 listopada 1883 roku: dekretem utworzono Wikariat Północnej Patagonii, powierzony mons. Giovanniemu Cagliero, oraz Prefekturę Południową, kierowaną przez mons. Giuseppe Fagnano. Od tego momentu dzieło salezjańskie zakorzeniło się „na końcu świata”, przygotowując grunt pod jego przyszły rozkwit.

Salezianie dopiero co przybyli do Patagonii, kiedy to ksiądz Bosko 22 marca 1880 r. ponownie zwrócił się do różnych Kongregacji Rzymskich i samego papieża Leona XIII o utworzenie Wikariatu lub Prefektury Patagonii z siedzibą w Carmen, która obejmowałaby kolonie już założone lub organizowane na brzegach Río Negro, od 36° do 50° południka. Carmen mogło stać się *centrum misji salezjańskich wśród Indian*.

Jednak niepokoje wojskowe w czasie wyboru generała Roca na prezydenta Republiki (maj-sierpień 1880 r.) i śmierć inspektora salezjańskiego ks. Francesco Bodrato (sierpień 1880 r.) spowodowały, że plany te zostały wstrzymane. Ksiądz Bosko zwracał się również do prezydenta w listopadzie, ale bezskutecznie. Wikariat nie był ani chciany przez arcybiskupa, ani akceptowany przez władze polityczne.

Kilka miesięcy później, w styczniu 1881 r., ksiądz Bosko zachęcił nowo mianowanego inspektora ks. Giacomo Costamagna do zajęcia się wikariatem w Patagonii i zapewnił dyrektora-proboszcza ks. Fagnano, że w odniesieniu do Patagonii – *największego przedsięwzięcia naszego Zgromadzenia* – wkrótce spadnie na niego wielka odpowiedzialność. Ale wszystko pozostawało w impasie.

Tymczasem w Patagonii ks. Emilio Rizzo, który w 1880 r. towarzyszył wikariuszowi Buenos Aires bp. Espinosa wzdłuż Río Negro do Roca (50 km), wraz z innymi salezjanami przygotowywał się do dalszych misji wzdłuż tej samej rzeki. W 1881 r. ks. Fagnano mógł towarzyszyć wojsku aż do Kordylierów. Ksiądz Bosko, zniecierpliwiony, drżał i ks. Costamagna ponownie w listopadzie 1881 r. poradził mu, aby negocjował bezpośrednio z Rzymem.

Szczęśliwym trafem, pod koniec 1881 r. do Włoch przybył bp Espinosa; Ksiądz Bosko skorzystał z okazji, aby za jego pośrednictwem poinformować arcybiskupa Buenos Aires, który w kwietniu 1882 r. wydawał się przychylny projektowi wikariatu powierzonego salezjanom. Stało się tak być może dlatego, że nie mógł liczyć na swoich duchownych. Ale po raz kolejny nic z tego nie wyszło. Latem 1882 r. a także w 1883 r. ks. Beauvoir towarzyszył armii aż do jeziora Nahuel-Huapi w Andach (880 km); inni salezjanie odbyli podobne wyprawy apostolskie w kwietniu wzdłuż rzeki Colorado, podczas gdy ks. Beauvoir powrócił do Roca, a w sierpniu ks. Milanerio udał się aż do Ñorquín w Neuquén (900 km).

Ksiądz Bosko był coraz bardziej przekonany, że bez własnego wikariatu apostolskiego salezjanie nie cieszyliby się niezbędną swobodą działania, mając na uwadze bardzo trudne relacje ze swoim arcybiskupem w Turynie, a także biorąc pod uwagę, że sam Sobór Watykański I nie zdecydował nic o niełatwych relacjach między ordynariuszami i przełożonymi zgromadzeń zakonnych na terytoriach misyjnych. Ponadto, co nie było bez znaczenia, tylko wikariat misyjny mógł otrzymać wsparcie finansowe od Kongregacji *Propaganda Fide*.

Dlatego ksiądz Bosko wznowił swoje wysiłki, przedstawiając Stolicy Apostolskiej propozycję podziału administracyjnego Patagonii i Ziemi Ognistej na trzy wikariaty lub prefektury: od Río Colorado do Río Chubut, od nich do Río Santa Cruz, a od nich do wysp Ziemi Ognistej, w tym Malvinas (Falklandy).

Papież Leon XIII zgodził się kilka miesięcy później i poprosił go o propozycje nazw. Ksiądz Bosko zaproponował kardynałowi Simeoni utworzenie jednego wikariatu dla północnej Patagonii z siedzibą w Carmen, od którego zależałaby prefektura apostolska dla południowej Patagonii. Dla tego ostatniego zaproponował ks. Fagnano; dla wikariatu ks. Cagliero lub ks. Costamagna.

Marzenie się spełniło

16 listopada 1883 r. dekret *Propaganda Fide* erygował Wikariat Apostolski Północnej i Środkowej Patagonii, który obejmował południową część prowincji Buenos Aires, terytoria centralnej La Pampy, Río Negro, Neuquén i Chubut. Cztery dni później powierzył ją ks. Cagliero jako prowikariuszowi apostolskiemu (a później wikariuszowi apostolskiemu). W dniu 2 grudnia 1883 r. przyszła kolej na ks. Fagnano, który został mianowany prefektem apostolskim chilijskiej Patagonii, chilijskiego terytorium Magallanes-Punta Arenas, argentyńskiego terytorium Santa Cruz, Wysp Malwina i nieokreślonych wysp rozciągających się aż do Cieśniny Magellana. Pod względem kościelnym prefektura obejmowała obszary należące do chilijskiej diecezji San Carlos de Ancud.

Marzenie o słynnej podróży pociągiem z Cartageny w Kolumbii do Punta

Arenas w Chile w dniu 10 sierpnia 1883 r. zaczęło się spełniać, tym bardziej, że niektórzy salezjanie z Montevideo w Urugwaju przybyli na początku 1883 r., aby założyć dom w Niteroi w Brazylii. Długi proces prowadzenia misji w pełnej wolności kanonicznej dobiegł końca. W październiku 1884 r. ks. Cagliero został mianowany wikariuszem apostolskim Patagonii, do której przybył 8 lipca następnego roku, siedem miesięcy po konsekracji biskupiej na Valdocco 7 grudnia 1884 roku.

Ciąg dalszy

Chociaż pośród trudności wszelkiego rodzaju, które wspomina historia – w tym oskarżeń i oszczerstw – dzieło salezjańskie z tych nieśmiałych początków szybko rozwinęło się zarówno w argentyńskiej, jak i chilijskiej Patagonii. Zakorzeniło się głównie w bardzo małych skupiskach Indian i osadników, które dziś stały się miastami. Bp Fagnano osiedlił się w Punta Arenas (Chile) w 1887 roku, skąd wkrótce rozpoczął misje na wyspach Tierra del Fuego. Hojni i zdolni misjonarze całkowicie poświęcali swoje życie po obu stronach Cieśniny Magellana „dla zbawienia dusz”, a nawet ciał (na ile byli w stanie) mieszkańców tych ziem „tam, na końcu świata”. Uznało to wielu, a wśród nich osoba, która o tym wie, bo sama przybyła „niemal z końca świata”: papież Franciszek.

Zdjęcie z epoki: Trzej Bororòs, którzy towarzyszyli misjonarzom salesiańskim do Cuyabà (1904)